

Naiwni czy wizjonerzy?

Gliwice, 13.11.2009 r.

„Ściągnij i przeczytaj, zanim zapłacisz”. Z pierwszą tego typu akcją eksperymentem w Polsce rusza Wydawnictwo „Złote Myśli”. Wszyscy zainteresowani, zanim zdecydują się za książkę zapłacić, mają możliwość jej pobrania i przeczytania. Czy to dobry pomysł? Czy ludzie są na tyle uczciwi, by zapłacić za książkę, która się im spodoba, a którą de facto już mają na własność? Wydawcy głęboko wierzą, że tak. I na dodatek dają czytelnikowi możliwość wyboru ceny książki. Naiwni czy może wizjonerscy w swoim pomysle?

Internet niesie klientowi możliwość posłuchania i pobrania fragmentów muzyki, zanim zdecyduje się on konkretny album kupić. Niektóre zespoły idą jeszcze dalej, np. Radiohead czy Nine Inch Nails, grające rock alternatywny, postanowiły udostępnić w Sieci pełne wersje swoich najnowszych albumów, kwestię wynagrodzenia za nie pozostawiając słuchaczom. Ich nowatorskie podejście zostało docenione – zarobili dużo więcej, aniżeli dystrybuując muzykę standardowymi ścieżkami, a co najważniejsze – zdobyli tym niesamowite rzesze fanów, a ich muzyka większą popularność. Czy taki eksperyment z książką w roli głównej, na dodatek w Polsce, jest możliwy?

Dostać coś na własność, zanim się zapłaci?

„Złote Myśli” odważyły się na taki krok – dają produkt, a to klienci mają zdecydować, czy według nich jest on dobry i czy zamierzają za niego zapłacić. Z szerokiej gamy motywacyjnych publikacji Wydawnictwo zaproponowało pełną wersję jednego ze swoich bestsellerów wydawniczych – książkę Nikodema Marszałka „Motywacja bez granic”.

Dlaczego „Złote Myśli” zdecydowały się przeprowadzić taką akcję, tłumaczy Mateusz Chłodnicki, Wiceprezes Wydawnictwa: *Uważamy, że książka „Motywacja bez granic” jest bardzo dobrą publikacją, dlatego też chcemy, aby jak najwięcej osób mogło ją przeczytać. Wybraliśmy taką nowatorską formę dystrybucji, gdyż jesteśmy otwarci na nowoczesność, eksperymentowanie oraz podejmowanie inicjatywy, a także prawdziwie chcemy realizować cele, które nam przyświecają – dostarczać w naszych książkach wartościowej wiedzy, a poprzez nią zachęcać ludzi do zmiany swego życia na lepsze. Ważną kwestią w przypadku tej akcji jest zaufanie. My stawiamy na uczciwość naszych Rodaków, dlatego głęboko wierzymy, że każdy, kto skorzysta z tej wiedzy, doceni ją i postanowi za nią zapłacić.*

Ściągnij i przeczytaj, zanim zapłacisz

Przygotowana została specjalna strona poświęcona akcji: <http://motywacja-bez-granic.zlotemysli.pl>. Każdy zainteresowany może pobrać stamtąd do końca listopada publikację w pełnej wersji w postaci elektronicznej w formacie PDF, a po przeczytaniu zdecydować, czy i ile zamierza za nią zapłacić.

Wydawnictwo przygotowało 3 propozycje cenowe: 5 zł, 20 zł i 30 zł. Dlaczego właśnie takie kwoty? Zostały one pomyślane tak, by wszyscy czytelnicy, którzy wysoko ocenią dostarczoną wiedzę i poczują się zobowiązani wynagrodzić za nią autora, mogli to zrobić. Nawet najniższa suma jest rodzajem gratyfikacji i wyrazem uznania dla twórcy oraz sygnałem, że wiedza zawarta w książce została uznana za przydatną, za taką, dzięki której można zmienić swoje życie na lepsze.

Czy taki rodzaj dystrybucji książek ma szansę zaistnieć w Internecie?

Mateusz Chłodnicki: Wierzymy, że ci, którzy naprawdę skorzystają z tej książki, na pewno docenią pracę Autora i Wydawnictwa. A nawet jeśli tak się nie stanie, ale dzięki naszej akcji tysiące ludzi w całej Polsce przeczytają tę książkę, to i tak będzie to dla nas wielki sukces i satysfakcja, bo odpowiednia motywacja to początek drogi do sukcesu, a nasze Wydawnictwo w jego osiągnięciu chce Polakom pomagać.

Czy Polacy okażą się narodem uczciwym, który potrafi docenić wartość? Czy może olbrzymia liczba ludzi ściągnie publikację tylko dlatego, że może to zrobić, nie płacąc za nią?

Odpowiedź na pytanie o powodzenie akcji w tym momencie nie jest łatwa. Jednak jeśli nadrzędnym celem jest pomoc innym poprzez dostarczenie użytecznej wiedzy, to może to być dobra droga do zrealizowania tego założenia, nawet jeśli nie przyniesie to wielkich zysków materialnych. Czy w swojej wierze w uczciwość ludzi „Złote Myśli” okazały się naiwne, czy wizjonerskie – przekonać się będzie można po podsumowaniu akcji.

Monika Halasz – Złote Myśli

